Warszawa.
№ 343. Rok 1860.

Zimna dziś rano stopni 10
Zimna wczoraj w południe stopni 5
Jutro: Ś. Eugenjusza.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Sobota.
Dnia $\frac{18}{30}$ Grudnia.

Wschód słońca o godz. 8 min. 12
Zachód „ „ 3 „ 51
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 1

CENA KRONIKI

w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic. za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłat od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczeni kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwarta

Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława h Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 41

Uwiadomienie DLA CZYTELNIKÓW.

Z dniem ostatnim Grudnia r. b. *Kronika Krajowa i Zagraniczna* przestaje istnieć i cały skład jej dotychczasowych współpracowników rozwięzuje się zupełnie.

Na miejsce tego pisma, w dniu pierwszym Stycznia 1861 r. ukaże się dziennik pod nazwą **Pszczoła**, pod którym to tytułem wychodziło już kiedyś pismo dobrze zasłużone literaturze naszej.

Pszczoła wychodzić będzie codziennie, lecz oprócz *części politycznej*, którą traktować będzie z całą starannością, w innych rubrykach swoich pójdzie odmienną drogą niż inne istniejące w Warszawie pisma—a głównem jej zadaniem będzie uwydatnić i podnieść te właśnie przedmioty, które w innych dziennikach tutejszych nie znajdują miejsca.

Zapowiedź tę czynimy nie dla tego ażeby takiem jawnem zrzeczeniem się konkurrencji pozyskać dla siebie sympatją życzliwych nam gazet lub rozbroić niechętne, lecz dla tego, że przyjąwszy za godło **Pszczołę**, która jest jawnym symbolem pracowitej jedności, chcemy w przedsięwzięciu naszem stanąć na wysokości obranego godła, niezapominając wszelako, że **Pszczoła** oprócz przymiotów swoich posiada i żądło, którem nie waha się zranić przeciwnika, chociaż cios jemu zadany, sama życiem przypłaca.

Nie wymieniamy nazwisk ludzi, których współpracownictwo stałe już sobie zapewniliśmy, powiemy tylko że staraliśmy się o pióra zdolne i pojmujące sumiennie ważność swego obowiązku.

Cena prenumeracyjna **Pszczoły** zostanie taż sama, jaką była dotąd cena Kroniki. Z tego powodu szanowni abonenci, którzy zapisali się już na Kronikę z odleglejszych zwłaszcza stron kraju lub cesarstwa, otrzymają zamiast niej Pszczołę zaraz po jej ukazaniu się na dziennikarskim horyzoncie.

Aleksander Niewiarowski
Wydawca Pszczoły.

— Z Petersburga, d. $^{9}/_{21}$ grudnia. —

NAJWYŻSZY RESKRYPT,

Do Jego Cesarskiej Wysokości Xięcia Piotra syna Jerzego Oldenburgskiego.

WASZA CESARSKA WYSOKOŚĆ!

Mając sposobność, w czasie zasiadania w Rządzącym Senacie, zbliska obznajmić się z porządkiem i biegiem postępowania cywilno-sądowego, WASZA CESARSKA WYSOKOŚĆ, z stale odznaczającemi WAS uczuciami serdecznego przywiązania do Ojczyzny i dążenia do jej pomyślności, zwróciliście w 1835 r. uwagę w BOGU spoczywającego Rodzica MEGO na myśl Waszą o konieczności polepszenia składu osobowego w kancellarjach władz Sądowych i o korzyści jakąby mogło przynieść utworzenie osobnej w tem celu szkoły prawa. Przy tem oświadczyliście, godną Was gotowość ofiarowania części Waszego majątku, na nabycie domu dla tego zakładu i na pierwiastkowe jego urządzenie. Błogosławionej pamięci Rodzic MÓJ, mający tak głębokie współczucie ku wszelkim pożytecznym dążeniom, w zupełności ocenił wzniosły cel Waszej myśli, i przyjmując ją, zaraz wówczas wyraził przekonanie, że nie będziecie szczędzić swej pracy około dalszego powodzenia tej pożytecznej sprawy i swą troskliwością doprowadzicie i sferę naukową i porządek moralnego wychowania w projektowanym, zakładzie, do tego stopnia doskonałości, jakiście sami mu wytknęli.

Teraz upłynęło 25 lat od dnia, w którym w obecności Rodzica MEGO i MOJEJ, otwarta została ta szkoła, według Waszego planu i z znaczną Waszą ofiarą założona.

W ciągu długiego tego przeciągu czasu, WASZA CESARSKA WYSOKOŚĆ nie zważając na stopniowo powiększającą się sferę różnostronnej działalności waszej na polu służby Rządowej, nie przestawaliście, jako Kurator Szkoły, z gorącą miłością śledzić za wychowaniem w niej młodzieży, i niezmordowanemi ojcowskiemi staraniami Waszemi zakład ten uczyniliście Szkołą oświeconych, sumiennych i pewnych sług Tronu i Ojczyzny. Wychowańcy Szkoły, ściśle złączeni pomiędzy sobą dążeniem do niezmiennego wypełnienia swego obowiązku, stają się pożytecznemi pracownikami nietylko we Władzach Sądowych, ale i w drugich gałęziach służby Rządowej.

Myśl WASZEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI i zaufanie w BOGU spoczywającego CESARZA MIKOŁAJA I. w zupełności zostały usprawiedliwione.

Wysoko ceniąc zasługi Wasze na korzyść ukochanej MEJ Rossji, uważam za przyjemny obowiązek, wyjawić wam, w dniu dzisiejszym, w obec Niej, serdeczną MOJĄ wdzięczność, za niezmienną dwudziesto-pięcio-letnią staranność i niezmordowaną troskliwość około założonej przez Was CESARSKIEJ Sokoły Prawa, i zarazem chciałbym wyrazić WASZEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI szczególny osobisty MÓJ dla Was szacunek i zaufanie, że pod dobroczynnym wpływem Waszym, zakład ten i nadal pozostanie wiernym swemu przeznaczeniu.

Pozostaję dla Was Na oryginale własną
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano:
Szczerze Was kochający i szanujący,
„ALEXANDER.“

W St. Petersburgu, 5 grudnia 1860 r.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mianować raczył Rzeczywistego Radcę Tajnego, Barona Brunowa, Nadzwyczajnym i Pełnomocnym Ambassadorem SWOIM przy N. Królowej Wielkiej Brytanji.

Z Moskwy. Dnia 3 grudnia, o godzinie 7 po południu, JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIĘŻNA OŁGA MIKOŁAJEWNA z Małżonkiem, Jego Królewską Wysokością Xięciem Następcą Wirtembergskim, wyjechała z Moskwy do Petersburga.

— Fligiel-adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, kapitan marynarki Popow, przyjechał z Londynu.

— Ludwika-Charlota z Schillerów Polzenius, żona majstra stolarskiego, przeżywszy lat 30, rozstała się z tym światem.

— Na onegdajszej giełdzie Warszawskiej za półimperjały Rosyjskie dawano rs. 5 kop. 48; za obligi skarbowe 4% za 100 rs. (oprócz kuponu) żądano rs. 90 kop. 69, dawano rs. 90 kop. 36; za listy zastawne białe 3-go okresu za 15 rs. (oprócz kuponu) żądano rs. 14 kop. 69, dawano rs. 14 kop. 63; — wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop. 96⅔, od listów zastawnych k. ⅚.

PROSPEKT

Na nowe Pismo Perjodyczne pod tytułem:

GAZETA ROLNICZA

które wychodzić zacznie od 1 stycznia 1861 r.

Zbyteczną rzeczą byłoby dowodzić, że w kraju jak nasz rolniczym, rolnictwo i przemysł stanowią najważniejszą dźwignią materjalnej zamożności. Obok tego jednak *Rolnik Polski* ma jeszcze przed sobą zadanie moralne, które w stosunkach do niższych braci po pługu i roli najbardziej się uwydatnić winno. Zadanie przeto pisma rolniczego w obec tych dwóch kierunków, jest pożytecznie działać na rozwój moralnego i materjalnego bogactwa kraju. W tym celu zamierzyliśmy wydawać nowe pismo rolnicze z początkiem 1861 roku. Za rękojmią przedstawiamy redagowane dotąd przez nas dwa pisma rolnicze, — ogół niech osądzi jakiemi one były: dziś tylko zapewniamy o dobrych naszych chęciach na przyszłość, a to tem więcej że posiadając własne, szersze i niezależne pole do działania, mamy także i wieloletnie doświadczenie redaktorskie za sobą. Zbytecznem wszakże nie będzie, gdy tu po krótce wypowiemy zamiary nasze:

Chcielibyśmy widzieć organ nasz zbiorem pożytecznych wiadomości gospodarskich w

kraju i za granicą już w czyn wprowadzonych, mile przeto powitamy każdą myśl rodzinną, każdy wynalazek rolniczy u nas lub za granicą pomyślany, mamy zamiar podawać do wiedzy czytelników, bo w kraju jak nasz rolniczym, każda wiadomość gospodarska do wiedzy ogółu podana, korzystną w zastosowaniu praktycznem być może, nie jest ona wyłączną własnością szczegółu: wyższe pojęcie dobra ogólnego, mamy nadzieję, że zachęci ziemian do opisu swych doswiadczeń, a *Gazeta Rolnicza* chętnie nadesłane korespondencje umieszczać będzie i tym sposobem stać się może organem obywatelskim, bo u nas rolnictwo a obywatelstwo jedno niemal mają znaczenie.

Na ten oddział pisma naszego szczególniejszą zwrócimy uwagę i na wyrażenie *organ obywatelski* główny nacisk kładziemy, tembardziej, że spodziewamy się, iż pismo nasze stać się może organem Domów Zleceń Rolników Polskich.

Posiadając to przekonanie, że rolnictwo ze wszystkiemi swemi gałęziami jest wynikiem wiadomości z nauk przyrodzonych—pismo nasze pod względem naukowego znaczenia, na trzy podzielimy części, z których jedna obrazować będzie produkcją roślinną druga zwierzęcą; a trzecia zarząd gospodarski. Z tej ogólnej zasady wychodząc *Gazeta Rolnicza* będzie się starała szczególniej w tych przedmiotach głos swój podnosić—wiadomości z nauk przyrodzonych, weterynarja, ogrodnictwo, mechanika, budownictwo, buchalterja, technologja, pszczolnictwo, jedwabnictwo i inne gałęzie wiedzy rolniczej będą również przedstawione w piśmie naszem. Handlowe, przemysłowe i techniczne artykuły, objaśniane stosownemi drzeworytami, chcielibyśmy jaknajczęściej umieszczać, Nowiny gospodarskie oraz krytyczne, przeglądy dzieł i bibljografja gospodarska; stanowić będą oddzielną rubrykę w *Gazecie Rolniczej*. Opisy gospodarstw i doświadczeń rolniczych w Królestwie, za granicą i gubernjach zachodnich Cesarstwa wykonywane, umieszczać będziemy w piśmie naszem, abyśmy wiedzieli jakich kolei doznawało i doznaje gospodarstwo wiejskie, a zresztą co dla nas już jest znanem i w czyn wprowadzonem zostało, to dla innych może być nowością do naśladowania, a zatem dla gospodarzy zachodnich gubernij; podawać będziemy opisy, doświadczeń rolniczych w Królestwie i za granicą dokonanych z pożytkiem.

Ceny na produkta zbożowe tak za granicą jak i w kilkunastu miastach znaczniejszych Królestwa praktykowane, mamy zamiar co tydzień podawać, aby uchronić ziemian naszych od pokątnych przebiegów, które jawności handlu w interesie własnym wcale znosić nie mogą.

Słowem chcielibyśmy uczynić *Gazetę Rolniczą* organem prawdziwie użytecznym; prosimy o pobłażanie w początkach, a tak teraz jako i zawsze najsurowszą krytykę i wykrycie niedostateczności przyjmować będziemy z wdzięcznością, bynajmniej nam bowiem nie chodzi o sławę literacką, lecz o pożytek czytelników naszych. Wszystkich zatem współziemian i ludzi miłujących dobro ogólne, prosimy o współudział w pracy „naszej; zasilające panowie zaczątki starań w dobrej myśli podjętych, a zobaczymy czy sprawdzi się zdanie tylokrotnie wypowiedziane, że pismo rolnicze samoistne i niezależne od innej Gazety utrzymać się może.

Co do materjalnej strony, czyli do wydawnictwa *Gazety Rolniczej* powiemy to tylko, że chcemy ją zrobić najtańszem pismem rolniczem w języku polskim wydawanem.

Cena roczna wynosić będzie rs. 4, kwartalnie rs. 1. Prenumerować można na wszystkich stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie, oraz w biurze Redakcji przy ulicy Elektoralnej Nr. 760 w Warszawie. Prenumeratorowie Cesarstwa rs. 1 rocznie na koperty dopłacają. Ci zaś co prenumerują w kopertach inne pisma Warszawskie wolni są od tego wydatku. Ogłoszenia na tych samych warunkach jak w innych pismach pomieszczane będą.

Format *Gazety Rolniczej* jest arkusz większy podwójny, wychodzić będzie raz na tydzień z ilustracjami w miarę potrzeby.

Nadto prenumeratorowie *Gazety Rolniczej* otrzymywać będą o pół taniej jak inni publikacją „Bibljoteka Rolnicza" nakładem Redakcji *Gazety Rolniczej* wychodzić mającą.

W Warszawie, d. 24 grudnia 1860 roku.

Adam Mieczyński Red. Gaz. Roln. Czł. wielu Tow. ekon.

Biuro Redakcji *Gazety Rolniczej* w Warszawie przy ulicy Elektoralnej, Nr. 760, dom Karola Kurtza.

— Wydawca Gazety p. n. Pszczoła, ma honor zawiadomić szanownych Prenumeratorów, że Redakcja tego pisma przeniesioną została z dawnego miejsca, a prenumeratę na to pismo i doniesienia, przyjmuje tymczasowo Księgarnia Polska p. Dzwonkowskiego przy ulicy Miodowej, wprost Klasztoru OO. Kapucynów i wszystkie kantory pism czasowych.—Aleksander Niewiarowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W Kościele XX. Franciszkanów dnia 31 grudnia to jest w poniedziałek, jak dawniej tak i w tym roku, odprawi się nabożeństwo zakończenia Starego roku z całą solennością na podziękowanie Panu Bogu za przepędzony rok a proszenia Go o pomyślność w następnym. Nieszpory rozpoczną się o godzinie 5 po południu. W sam dzień Nowego roku, w tymże kościele przypada Odpust Bractwa S-go Antoniego; na które to Nabożeństwo wiernych w Chrystusie zaprasza się.

— Przez ubiegłe święta, zwiedziło wystawę krajową sztuk pięknych, 253 osób. Do dziś dnia około 1000 osób zapisało się na akcjonarjuszów towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

— P. Kostrzewski wykończa nowy obraz: napad wilka na dzieci w lesie.

— Magik p. Royer z Warszawy, wyjechać miał do Kalisza dla dania tam kilku przedstawień.

— Zmarł onegdaj w Warszawie znany ze swych szacownych prac historycznych i zawodu nauczycielskiego który po sobie zostawił miłą między uczniami pamięć, profesor *Dominik Szulc*, autor rozprawy o znaczeniu Pruss, o Koperniku i t. p. Ostanią jego pracę o Śniadeckim pomieściła *Gazeta Codzienna*. Obszerniejszej o jego życiu wiadomości w tych dniach się spodziewamy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLJA.

Londyn 23 grudnia. Sprawa wenecka zajmuje wyłączną prawie uwagę wszystkich, tak w sferach dyplomatycznych jako i handlowych. W dziennikach najlepiej się maluje to powszechne zajęcie; wszystkie bowiem dzienniki obszerne artykuły poświęcają tej sprawie. I tak *Morning Post* przed dwoma dniami rozbierał liczne powody, dla których Austrja powinna odstąpić Włochom Wenecją za pieniężne wynagrodzenie. Naprzód powiada, że mylne były wieści o raporcie marszałka Niela złożonym z rozkazu cesarza, a dowodzącym, że Austrja w razie utraty Wenecji, nie mogłaby zachować ani Dalmacji ani Trjestu. Wieść o tym raporcie umyślnie została puszczoną przez dzienniki wiedeńskie, jako broń przeciwko upowszechniającemu się coraz bardziej w Niemczech zdaniu, że utrata Wenecji nie narusza wcale interesów Związku Niemieckiego.

Następnie dziennik lorda Palmerstona oddaje pochwały broszurze: „Cesarz Franciszek Józef I i Europa" i tak mówi:

„Gabinet wiedeński wie równie dobrze jak autor broszury, że uparte zatrzymywanie Wenecji jest dla niego wycieńczającym wszelkie siły ciężarem.

Wenecja, powiada dalej *Morning Post* liczy 2,400,000 mieszkańców, dochody jej wynoszą 70, a dług tylko 7 miljonów; dla czegóż potrzeba 150 tysięcy wojska dla strzeżenia tak szczęśliwie uposażonego pod wszystkiemi względami kraju? Irlandja ma prawie trzy razy tak wielką ludność; a cóżby powiedział naród angielski gdyby mu przyszło trzymać na tej wyspie 450,000 stałego wojska. Niezawodnie wolałby wyrzec się tej prowincji, niż ponosić dla niej tak wyniszczające wydatki. Broszura: „Cesarz Franciszek Józef I i Europa" radzi Austrji odstępić Wenecją za pieniężne wynagrodzenie.

Nie ma w tej radzie nic nadzwyczajnego, mieliśmy już bowiem podobne przykłady: Cesarz Napoleon I odstąpił Stanom Zjednoczonych Luiziannę za 80 miljonów, oderwanie Belgji od Holandji przyszło do skutku przy pomocy podobnych układów. Gdyby Austrja chciała widzieć prawdę bijącą w oczy, poznałaby że skoro całe Włochy połączą się pod berłem Wiktora Emanuela, niepodobna jej będzie obronić Wenecji przed wysileniami Włoch całych.

„Prowincja ta, kończy *M. Post*, do której dom Habsburski taką wartość zdaje się przywiązywać, nie jest wcale dziedziczną jej prowincją. Austrja nie długo się przekona, że wyrok całego cywilizowanego świata przeciwko niej wypadł, i że w nowej walce przeciwko Włochom opinja publiczna całej Europy, stanie po stronie jej nieprzyjaciół. Przypuszczać można, że odrzuci dawane jej rady, ale za to wkrótce obaczy się w konieczności okupienia wielkiemi ofiarami tego, coby dziś zyskać mogła pod korzystniejszemi daleko warunkami."

Dziś *Daily News* poświęca tej sprawie obszerny artykuł. Odmalowawszy obawy dręczące Europę z powodu nienormalnego stanu Wenecji, zbija wszelką myśl dania Austrji w zamian za Wenecją innych jakich prowincji, a tembardziej poręczenia jej jakichbądź posiadłości i kończy w następujące słowa:

„Dochodzące nas wieści o stosunkach o zgodne układy, o broszurach wychodzących w Paryżu nie są wcale obiecujące. Naszem zdaniem nic nie pomoże przekonywać Franciszka Józefa, że dla państwa mającego skarb i kredyt wyczerpany, niebezpiecznie jest wszczynać lub przyjmować wojnę. Dla młodych wojowników niczem są wojny poświęcające tysiące ludzi.

Broszura świeżo wydana w Paryżu, przypisywana znakomitemu bankierowi, poprawiona podobno przez samego cesarza, doskonale jest napisaną. Jedyną jej wadą, że napi-

sana jest przez człowieka bogatego i chłodnego do człowieka niewypłacalnego i rozdrażnionego i radzi mu z bardziej jeszcze rozdrażniającą krwią zimną, aby ustąpił zawczasu i za pieniądze to, czego zachować nie zdoła.

„Naturalnie widocznem jest dla wszystkich wyjąwszy Austrji: że Austrja zyskać jedynie może na odstąpieniu Wenecji za dość znaczną summę. Ale krew gorąca płynie w żyłach Franciszka Józefa, a wojsko jego z zapałem żąda wojny.

Groźba kapitalistów europejskich odebrania kredytu rządowi austrjackiemu nie robi tam żadnego wrażenia. Zachodzi więc tylko jedno pytanie: czy pomiędzy innemi państwami, mianującemi się wielkiemi mocarstwami, znajdzie się dość energji, żeby ocalić Austrję mimo jej woli, przez zobowiązanie jej do zachowania pokoju przez kupno Wenecji dla Włochów pod zaszczytnemi i słusznemi warunkami.

Ale taki układ ściśle w tych granicach powinien być zawarty; nie powinny prostoty jego mącić ani poręczenia, ani obiecywane wynagrodzenia innemi prowincjami. Lud angielski niezawodnie nie pozwoli na poręczanie innym państwom ich prowincji. A obiecywać Austrji wynagrodzenie w jakiejkolwiek prowincji na Wschodzie, byłoby to samo co zapalać stos pogrzebowy dla Ottomańskiego państwa.

Słychać, że głównym powodem podróży hrabiego Persiniego do Londynu była sprawa wenecka i że Francja i Anglja zgodziły się na załatwienie tej sprawy przez odstąpienie Wenecji przez Austrją za wynagrodzenie pieniężne bez żadnego wynagrodzenia w ziemi, w innych jakichbądź prowincjach. W takim razie Anglja nie będzie się sprzeciwiać, aby kongres europejski utwierdził jedność włoską; ale nie zobowiąże się wcale nie uznawać nowego królestwa Włoskiego przed zebraniem się tego kongresu. Owszem, rząd angielski postanowił urzędownie uznać nowe królestwo zaraz po zebraniu się parlamentu włoskiego w początku roku przyszłego.

„Kiedy tak ze wszech stron dowodzą konieczności sprzedaży przez Austrję Wenecji i rozbierają najłatwiejsze sposoby dojścia do tego celu; *Morning Herald* dowodzi, że nigdy do tego nie przyjdzie, że Austrja postanowiła bronić swego stanowiska we Włoszech, choćby przeciwko całemu światu i dowodzenia swe opiera na następującym liście korespondenta swego z Paryża.

„Polecono wszystkim dziennikom półurzędowym nastawać na Austrją, litować się nad położeniem Wenecji i potępiać politykę Habsburskiego domu; skutkiem tego wszystkie dzienniki idą śladem *Constitutionnela*. *Patrie* wychwala broszurę pana Horn, projektującą po prostu rozbiór Austrji. Są to symptomata które tłomaczą tutejsze przygotowania wojenne.

„Jednocześnie rozpoczęto salonowe układy o odstąpienie Wenecji. Przed kilkoma dniami na obiedzie dyplomatycznym u księżnej Matyldy, na którym był książe Metternich i kilka innych znakomitych osób. przy deserze, wyniesiono na stół ten przedmiot.

Wtenczas poseł austrjacki z wielką jasnością wyłuszczył wszystkie najważniejsze powody, wstrzymujące Austrję od przystania na propozycje odstąpienia Wenecji, jeżeli cesarz nie chce stracić poważania w oczach tych poddanych, których wierności nie może mieć w podejrzeniu, bo odstępując Wenecję, straciłby prawo do wierności armji; a niezadowoleni i całe stronnictwo austrjackie uważałoby to za dowód słabości i wzrosłoby więcej w śmiałość.

„Jeżeli będziemy atakowani, mówił poseł, będziemy się bronić do upadłego. Mamy silne fortece, tak silne, że straszniejszy nieprzyjaciel od tych, których napadu możemy się spodziewać, cofnął się przed niemi, chociaż był w upojeniu zwycięztwa. Cesarz objawił zamiar dania wszelkiej swobody swym poddanym wszelkiego stanu i wszelkiej narodowości. Zrobił to szczerze, bez żadnych ukrytych myśli; tem gorzej dla tych, co nieprzyjmą tej ofiary równie szczerze. Mimo zagranicznych podniecań naszych prowincji do powstania, pozostaniemy na stopie obronnej; ale jeżeli będziemy zaczepieni, to ci co pierwsi porwą się do oręża, muszą się przygotować na następstwa przegranej."

„Osoba, która mi podała te szczegóły, a która zasługuje na zupełną wiarę, dodała że tak dobitne oświadczenie posła austrjackiego odjęło obenym chęć do dalszej rozmowy, widocznie jednak największe wrażenie zrobiło na znakomitym dyplomacie reprezentancie jednego z mocarstw (Anglji), który w czasie pobytu swego przy tutejszym dworze kilkakrotnie w szczególny sposób służył cesarzowi Napoleonowi w podróżach dyplomatycznych. (*Nord.*)

FRANCJA.

Paryż 23 grudnia. Wczorajszy *Constitutionnel* ogłasza drugi artykuł o Wenecji.

„Przypuściwszy, że rzeczy najpomyślniejszy dla Austrji wezmą obrót: stopięćdziesięciotysięczna jej armja nie ucierpi bardzo w nowej walce z patryotami włoskimi, owszem, zwyciężywszy bardziej jeszcze da uczuć Wenecji ciężar austrjackiego panowania, któregp klęska doznana nie potrafiła złagodzić. Feldmarszałkowie austrjaccy i nadal będą rozkazywać i co miesiąc wydawać proklamacje, które napełniają świat cywilizowany zadziwieniem i boleścią.

„Będzie to nową klęską dla Włochów; ale nie będzie rozwiązaniem sprawy włoskiej.

„Włochy gotowe są na wszelkie ofiary dla zyskania niezawisłości. Na drugi rok nowa armja włoska, wiedząc z góry jaki ją los czeka, stanie przecież u bram Wenecji. Przypuśćmy, że ten sam los co i poprzednio ją spotka. Ale przez wiele lat będzie się mogła ciągnąć tak zacięta wojna? przez wiele lat Europa będzie obojętnie patrzyć na te bezowocne plagi wojny?

„Jest środek zapobieżenia im, powiedzą nam może niektóre dzienniki. które zbyteczne byłoby wymieniać, potrzeba tylko pozwolić Austrji, aby ząb za ząb, oko za oko atak za atak oddała, Niech jej wolno będzie wybrać pole bitwy: w Lombardji, w Księstwach lub gdziekolwiek indziej, a niedługo nastąpi prawdziwe, skuteczne załatwienie sprawy.

„Znamy to załatwienie, odgadujemy jakie następstwa w razie potrzeby chcianoby z radością z niego wyciągnąć. Na nieszczęście jednak popierających to załatwienie, losy nie są mu przychylne i wszystkie mocarstwa europejskie, chociaż z najrozmaitszych pobudek, zarówno są mu przeciwne.

Francja ze swej strony wiernie dopełniła warunków umówionych w Villafranca; nie jej wina, że dwaj inni kontraktujący wzajemnie sobie nie dotrzymali słowa; ale będzie wymagać, aby przynajmniej wygrane niej dotrzymali tych warunków, czyli nigdy w żadnym razie nie pozwoli, aby Austrja wstępnym bojem wkroczyła do Lombardji. Idzie tu o jej własny interes; Francja bowiem nie może pozwolić, aby przednie straże armji austrjackiej obozowały o dwa dni drogi od Grenobli. Idzie tu o jej honor; Francja nie może pozwolić, aby odebrano to, co z własnej dała woli, aby tym sposobem niweczono owoc jej zwycięztw, aby w oczach świata jej zarzucano, że krew swych dzieci daremnie przelewała.

„Anglja zaś od roku zeszłego tyle i tak głośno mówiła za niezawisłością Włochów, że moralnie jest zobowiązaną do jej popierania. Żaden z jej ministrów nie śmiałby dzisiaj powtórzyć, że Włochy „nie warte są ani szylinga, ani kropli krwi angielskiej,"

„Gdyby teraz walka wybuchła, sam hrabia Derby radziłby swemu krajowi stanąć po stronie Garibaldego przeciwko Franciszkowi-Józefowi. Niech Austrja nie zapomina że nie jest już „kontynentalnym żołnierzem Anglji."

Prussy nie chowają zadawnionego gniewu, ale za to może mają nadzieje, których jeszcze jawnie nie śmieją wyznać. Przykre to, ale konieczne do powiedzenia: nowe osłabienie Austrji zbyt pomyślneby było dla korony Pruskiej, aby można po ludzku przypuszczać że złem będzie je widzieć okiem. Bezwątpienia w chwilach niebezpieczeństwa Prussy nie będą szczędzić dawnej rywalce oznak najserdeczniejszego współczucia; ale niezawodnie kroku nie zrobią, żeby, żeby jej przyjść w pomoc. Po przegranej poprzestaną na kilku grzecznościach i ubolewaniu, albo nawet będą uważać za daleko zręczniejsze zarzucać zwycięzonej Austrji, że za pospiesznie przystąpiła do traktatu.

„Co do reszty Niemiec, to jakkolwiek nieprzyjaznemi się okazują sprawie włoskiej niektóre drobniejsze państwa i małe dzienniczki, dziecińtstwem byłoby liczyć na ich pomoc. Minął czas kiedy stawiano za zasadę to dziwne zdanie: że bezpieczeństwo Niemiec polega na panowaniu Austrji w Włoszech.

„W Niemczech nie ma ani jednego prawdziwego wojskowego, żeby nie wiedział, że linja Mincio nie jest wcale konieczną dla obrony Niemiec: Werona nie jest puklerzem Związku Niemieckiego, jest raczej mieczem w sercu Włoch pogrążonym.

„Prawdziwe granice Niemiec wyraźnie zakreśla Isonzo, Tagliamento i góry wzdłuż tych rzek panujące. Po za temi granicami nie ma już intereru niemieckiego, a zaczyna się ambicja austrjacka.

„Słowem, z jakiegokolwiek punktu będziemy się zapatrywali na obecne położenie, przedewszystkiem uderza w oczy niepodobieństwo dla Austrji przedsięwzięcia takiej walki, szaleństwo wywoływania jej przez Włochów. Dwustronne żądania wikłają tę sprawę: z jednej strony bardzo naturalnie Wenecjanie równie jak i Lombardczycy chcą do Włoch należyć. (*Indep. Belge.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Dzisiejsze depesze telegraficzne z Gaety, nadeszłe przez Marsylją potwierdzają wiadomość doniesioną już przez *Observera*, o skutecznem bombardowaniu tej twierdzy przez Piemontczyków. Od 15 t. m. ogień wznowiono z wielką gwałtownością. Bomby padają aż do ogrodu będącego przy pałacu królewskim, jeden z nich padła tam wtenczas gdy król królowa i poseł hiszpański siedzieli przy obiedzie i skłoniła ich do schronienia się do koszar.

Miasto jednak nieponiosło podobno zna-

czniejszych szkód dnia tego, a następnego dnia ogień zwolniał.

Trzeba jednak pamiętać, że wiadomości te pochodzą z Gaety i że naturalnie przedstawiają rzecz jak najkorzystniej dla siebie.

Zresztą drugi telegram z dnia 22 t. m. donosi że bombardowanie znów powiększyło się i wiele szkód zrządziło oblężonym. Także nowe baterje wzmocniły Piemontczycy.

Walka więc idzie żywo, ale rezultat jej zawisł zawsze głównie od usunięcia się floty francuzkiej.

W Neapolu dnia 22 tak dalece byli pewni tego, że według ostatnich wiadomości nawet renta podniosła się w tem mieście.

Z Wiednia donoszą, że rząd Austrjacki zawsze wzbrania się i słuchać o projekcie ustąpienia Wenecyi.

O panu Schmerling donoszą prawie wszystkie niemieckie dzienniki, że w kwestji węgierskiej ma zamiar przychylić się do prawa wyborczego z 1848. Jego okólnik do rządców prowincji nie wspomina jednak nic o tem,
(*Ind. Belge*)

Wiedeń 27 grudnia. Rotmistrz Latour przybył do Lizbony z Madery i donosi telegrafem dnia 26 t. m., że stan zdrowia cesarzowej jest zupełnie zadowolniający.

Dzisiejsza *Morgen-Post* donosi, że w ministerstwie sprawiedliwości ustanowiono już szczególną komisją do uradzenia nowego kodeksu postępowania cywilnego.

Londyn 26 grudnia. Według tutejszych dzienników Anglja żądać będzie zadość uczynienia za rabunek popełniony u posła angielskiego w Meksyku.

Paryż 24 grudnia. Według nadeszłych tu wiadomości z Rzymu rozlepiono tam mnostwo plakatów z napisem: Niech żyje Wiktor Emanuel i anneksja. Aresztowań żadnych nie było.

Paryż 25 grudnia. Według nadeszłych wiadomości z Gaety z dnia 22 t. m. oblegający wzmocnili ogień. Kule dosięgły dwóch oficerów, którzy się w bliskości króla znajdowali. Hiszpański poseł opuścił swój pałac mocno zrujnowany przez bombardowanie. Do Gaety przybyła deputacja z Kalabrji i obiecuje wzburzyć tę prowincją. W Neapolu zapisano wszystkich obywateli do milicji i zapowiedziano mobilizacją. Z Rzymu wysłano liczne transporta żywności do Gaety.

Bone 24 grudnia. Dziś wydano wyrok w sprawie Makdonalda. Oskarżeni Boddeley, Rapp, Washington, Rochefort, Thurston i Oldfried zostali uniewinnieni.

Oskarżeni Perry, Anderson, Cumberland i Drummond uznani zostali za winnych obrażenia prokuratora Möller, ale z okolicznościami uniewinniającemi, szczególniej co do trzech ostatnich.

W skutek tego Perry skazany został na 100 talarów kary, lub pięć tygodni więzienia, Anderson, Cumberlend [i Drummond na 25 talarów kary lub dziewięć dni więzienia.
(*Staats-Anz.*)

Księgarnia Karola Bernstejna przy ulicy Miodowej Ner 483, odebrała nowe dzieła w języku polskim, które posłużyć mogą dla młodocianego wieku a mianowicie: Opowiadania dla dzieci podług dzieła p. Pape Carpentier 1860 kop. 90. Szymanowski W., Wiązanka dla dzieci, Panteon znakomitości polskich 1861 rs. 1 kop. 50. Zdarzenia rzeczewiste w powiastkach 2 tomy 1861 rs. 2. Prusiecka J., Powieści moralne 1861 k. 45. Nowosielski Teofil, Bajki kop. 45. Śmigielska T., Obrazki z życia bogobojnych i pobożnych Polaków i Polek II. S. kop. 75. Bosko udany w kółku towarzyskiem kop. 20. Ziemięcka Eleon., Powiastki ludowe rs. 1 kop. 20. Wesołowska K., Przygody karzełka rs. 5 ryc. kol. kop. 30, z czar. k. 25. Scisłowska, Obrazki dla dzieci z ryc. k. 75. Przy tejże księgarni urządzony został skład materjałów piśmiennych i rysunkowych, zaopatrzony między innemi w najnowsze i pożyteczne artykuły paryzkie. Sprowadzoną także została maszyna do wyciskania na papierze listowym tak pojedyńczych liter, jakoteż i całych nazwisk, co uskutecznia się bezpłatnie dla kupujących papier w tymże skład zie

---

Nakładem Księgarni Polskiej, ulica Miodowa Ner 482 (nowy 4) wyszła książka szczególniej rolników południowych prowincji Polski interessująca p. t. Szarańcza, opisana szczegółowo z wyłożeniem sposobów niszczenia jej przez Józefa Gluzińskiego Członka Towarzystw Rolniczych i Towarzystwa Lekarskiego Kamienieckiego. Rzecz przejrzana w Warszawie przez krajowych Naturalistow (Wagę i Taczanowskiego) i pomnożona dodaniem Instrukcji wydanej przez Rząd Gubernialny Lubelski dla niszczących szarańczę. Z wizerunkiem kolorowanym owadu i narzędzi przy niszczeniu go używanych. Cena złp. 4 (kop. 60.)

(Ner 490). A, Dzwonkowski i Spółka.

Nakładem Księgarni Polskiej przy ulicy Miodowej Ner 482 (nowy 4) wyszedł zeszyt VIII dzieła:

WIZERUNKI KRÓLÓW

i Książąt panujących w Polsce od Mieczysława 1go do Stanisława Augusta (10 zeszytów, 40 portretów).

Zebrane i rysowane według autentycznych źródeł przez Al. Lessera w formacie o połowę mniejszym ów już ukończony Galerji K. P. w wielkim formacie.

Zeszyt ten obejmuje 4 portrety: 1) Zygmunta Augusta, 2) Henryka Walezego, 3) Stefana Batorego, 4) Zygmunta III.

Cena pojedyńczego zeszytu 4 portrety obejmującego złp. 4 (kop. 60,) Tekst oddzielnie złp. 2 (kop. 30). Płacący prenumeratę z góry otrzymują całe dzieło 10 zeszytów, 40 portretów z krótkim tekstem za rs. 5 z przesyłką na prowincją za rs. 6. Po wyjściu całego dzieła co niezadługo nastąpi cena niezawodnie podwyższoną zostanie na rs. 10. Oddając to tanie a przecież jak najstaranniej wykonane wydanie Wizerunków Królów Polskich za cenę tak umiarkowaną że tylko bardzo wielka ilość prenumeratorów zwrot kosztów zapewnić nam może mieliśmy szczególniej na względzie rozpowszechnienie naszej większej galerji Królów jedynej może w swoim rodzaju bo zalecającej się wielkim podobieństwem jako zebranej ze źródeł najbardziej autentycznych.

Galerja Królów w wielkim formacie całkowicie już ukończoną została. Kosztuje z kartą tytułową chromolitografowaną przedstawiającą wszystkie herby ziem dawnej Polski z obszernym tekstem przez Juljana Bartoszewicza rs. 25. Egzemplarze w oprawie eleganckiej sprzedają się po rs. 33.

A. Dzwonkowski i Spółka.

Nakładem Sztycharni Nut Adama Dzwonkowskiego i Spółki ulica Miodowa Ner 482(4) wyszedł zeszyt VI Tańców Narodowych Polskich i obejmuje Zbiór Mazurów różnych autorów na fortepian zebranych przez Andrzeja Kratzera Krakowianina. Cena złp. 4 gr. 15 (kop. 67½) z okładką chromolitografowaną złp. 5 (kop. 75).

Nakładem tejże firmy wyszły niedawno następujące kompozycje tegoż samego autora.

1) Chanson polonaise variée pour le Piano.— Cena złp. 2 (kop. 30).

2) Chanson polonaise en forme de Mazurka.— Cena złp. 1 gr. 15 (kop. 22½.)

3) Galop pour le Piano dédié a Mr Sosnkowski.—Cena złp. 1 gr. 15 (k. 22½.)

(Ner 489.—3.)

Nakładem księgarni Polskiej Adama Dzwonkowskiego i Spółki, ulica Miodowa Ner 482(4), wyszła część pierwsza Powiastek Ludowych Eleonory Ziemęckiej i obejmuje słowo wstępne i 14 powiastek p. n. 1. Marta córka kowala. — 2. Stacho parobek.— 3. Feliks.— 4. Szuba.— 5. Krzyż.— 6. Błogosławieństwo Boże.— 7. Mamka i jej dziecie. 8. Kamień na grobie Babki.— 9. Góral i msza żałobna.— 10. Wiejski Wit Stwosz.— 11. Pielgrzymka do Częstochowy. — 12. Dni krzyżowe. — 13. Pożegnanie Bociana. - 14. Kolonista.

Zdobi to wydanie 17 litografji według rysunków panów Ziemęckiego i Pilatego wykonanych piórem na kamieniu przez pana L. Piechaczka Widoczek na początku książki umieszczony jest rysowany natury i wykonany na kamieniu przez pana Ceglińskiego. Cena części I. rs. 1 k. 20 (złp. 8) dla płacących prenumeratę na całe dzieło (2 tomy) z góry oznacza się na rs. 2, z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 25 (złp. 15.) Pojedyńczo kosztuje każda powiastka z należącą do niej illustracją k. 15 (złp. 1) wyjąwszy powiastki Kolonista która sprzedaje się po kop. 30 (złp. 2).

Wspomnienia z przeszłości Obrazki poświęcone młodemu wiekowi przez Aleksandrę z Chomętowskich Borkowską na pięknym papierze z ryciną wyszły z druku. Główny Skład powyższego dziełka jest w Księgarni i Składzie nut muzycznych Józefa Kaufmann i Spółki przy ulicy Krakowskie Przedmieście Ner 442(71) wprost odwachu. Cena rs. 1. Nabyć także można we wszystkich znaczniejszych Księgarniach tak tutejszych jak i prowincjonalnych, jak równie na Urzędach i Stacjach Pocztowych w Królestwie Polskiem po tejże samej cenie bez opłaty przesyłki. (Ner 492.)

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych Michała Glücsberga przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu W. Grodzickiego Ner 9(411) wyszło dziś dzieło p. t. Juljana Bartoszewicza Historja Literatury Polskiej potocznym sposobem opowiedziana; cena egzemplarza rs. 4. Do nabycia w Księgarni wydawcy oraz w innych znaczniejszych Księgarniach; na prowincji zaś u S. Arzta w Lublinie, H. Hurtig w Kaliszu, L. Możdżeńskiego w Kielcach i B. Stablewskiego i Rempnera w Płocku (Ner. 491.)

Osobom pragnącym przyjść tanio do porządnej garderoby męzkiej, donosimy, iż właściciel magazynu przy ulicy Długiej Ner 552 F. Barycki, postanowił zarządzić wyprzedaż wszystkich bez wyjątku robót gotowych, odstępując na każdej sztuce dwudziesty procent. Wyprzedaż ta trwać będzie dni dziesięć, dla tego uprzedzamy o niej, gdyż nie wątpimy iż znajdą się liczni ochotnicy, którzy zapragnąwszy z niej korzystać, zostaną najzupełniej zadowoleni.

TEATR WIELKI. Jutro: *Marta.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 17 (29) Grudnia 1860 r.—StarszyCenzor, *F. Sobieszczański.*